

**M. R.**

---

## Jubileusz Jachymowa

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 491-492

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Samo powyższe zestawienie referatów, nie mówiąc o dyskusji, w której również przeważały głosy członków delegacji polskiej (inż. F. Kanclerz, inż. J. Jasiuk, mgr A. Michałowski) świadczy o jej bardzo aktywnym udziale w obradach. Aktywność ta była rezultatem poważnego dorobku i licznych doświadczeń, które posiadamy w dziedzinie ochrony zabytków techniki.

Konfrontacja dokonana w czasie sympozjum potwierdziła zaawansowanie naszych prac zarówno w zakresie metodyczno-programowym jak i realizacyjnym. Cechą wyróżniającą dorobek polski jest przy tym skala tych prac oraz ich kompleksowy charakter. Żaden z krajów nie może się np. poszczycić tak szeroko zakrojoną akcją rejestracji zabytków techniki czy tak złożonym przedsięwzięciem konserwatorsko-muzealnym jak organizacja sieci placówek muzealnictwa technicznego w Zagłębiu Staropolskim lub organizacja Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Cały szereg problemów przedstawiony w referatach, zwłaszcza węgierskim i niemieckim, jako oczekujący rozważania i rozwiązania, był u nas dyskutowany kilka lat temu. W sumie obrady sympozjum dowiodły, że dorobek polski zajmuje pozycję przodującą. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że dystans jaki dzieli od nas inne kraje w pewnych przypadkach wyraźnie maleje. Piszący te słowa mógł się o tym osobiście przekonać porównując np. sytuację panującą obecnie w Czechosłowacji z jej obrazem przed trzema laty. O dużym kroku naprzód, który dokonali koledzy czescy, dowodzi też sam fakt zorganizowania sympozjum.

Obrady zakończone zostały podjęciem wspólnej uchwały, w której uczestnicy sympozjum wyrażają zadowolenie z bardzo dla wszystkich pożytecznej wymiany poglądów, postulują powtarzanie tego rodzaju imprez w przyszłości, mniej więcej co dwa lata, sugerują wreszcie, aby problemami ochrony zabytków techniki zainteresować jedną z międzynarodowych organizacji kulturalnych. W kuluarach, po podjęciu tej uchwały słyszało się liczne opinie, że gospodarzem następnego sympozjum na temat ochrony zabytków techniki powinna być Polska.

Trzeciego dnia, już po formalnym zamknięciu obrad, odbyła się wycieczka, w trakcie której uczestnicy obejrzelili kilka zabytków techniki na terenie Czech. Były to: wapiennik w miejscowości Velká Chuchle, młyn wodny w miejscowości Bláhova Lhota, piękna kuźnia wodna w Dobrziwie oraz browar w Pilźnie. Ten ostatni jest jeszcze czynnym zakładem produkcyjnym, przy jego zwiedzaniu nie obyło się więc bez degustacji.

Obrady sympozjum odbywały się w gmachu Narodowego Muzeum Technicznego w Pradze, w którym specjalnie z tej okazji zorganizowano wystawę *Ochrona zabytków techniki* (scenariusz jej opracowali dr Karol Czerny i dr Jerzy Vondra). Na wystawie zaprezentowano przy pomocy fotografii, rysunków, modeli oraz nielicznych eksponatów oryginalnych wiele zabytków techniki znajdujących się na terenie Czechosłowacji. Prezentacja ta została dokonana przy zastosowaniu podziału branżowego. Pokazano zabytki techniki górniczej, hutniczej, młynarskiej, piwowarskiej, włókienniczej i ceramicznej oraz zabytki budownictwa wodnego i mostowego jak również zabytki transportu.

Jerzy Jasiuk

#### JUBILEUSZ JACHYMOWA

W dniu 30 września 1966 r. w Pradze a w dniu 1 października w Jachymowie odbyły się uroczystości 450-lecia założenia tego górniczego miasta.

Sesja naukowa zorganizowana w Pradze przez Muzeum Techniki obejmowała 18 referatów. Prelegenci poruszyli szeroki zakres tematyki, począwszy od sytuacji

geograficznej i geologicznej Jachymowa, poprzez różne aspekty techniki górniczej i hutniczej, do zagadnień tak charakterystycznych dla tego ośrodka, jak wydobywanie i wzbogacanie rud uranowych. Niewątpliwie ciekawe były komunikaty H. Wilsdorfa z Drezna, O. Paulinyiego z Budapesztu i D. Molendy z Warszawy o kontaktach ośrodków górniczych krajów sąsiedzkich z ośrodkiem jachymowskim. Uwagę słuchaczy przyciągały też referaty S. Seidlerowej z Pragi i M. Macha z Jachymowa o rudach uranowych i początkach radiologii. Prof. J. Hurwic (Warszawa) omówił praktykę chemiczną Marii Skłodowskiej w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Drugi dzień uroczystości był poświęcony wycieczce do Jachymowa dla zwiedzenia śladów kopalnictwa, zabytkowych budowli i imponujących hałd skały płonnej powstałych przy wzbogacaniu rud uranowych. Uczczono też pamięć Marii i Piotra Curie, składając kwiaty pod tablicą pamiątkową w parku miejskim w Jachymowie; kilka słów z tej okazji wygłosił prof. J. Pazdur.

M. R.

ZSRR

#### Z POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Czterotygodniowy mój pobyt w Moskwie, Leningradzie i Kijowie w październiku i listopadzie 1966 r. był niezwykle starannie i z wielką gościnnością zorganizowany przez Instytut Historii Przyrodznawstwa i Techniki AN ZSRR. Pobyt miał na celu pracę w bibliotekach, muzeach i archiwach, a także przedyskutowanie z pracownikami radzieckich placówek naukowych kilku problemów.

Pierwszym z tych problemów były tzw. *wolczije jamy* — dymarki ziemne, co do których nasuwało się przypuszczenie, że technika wytopu była w nich analogiczna do techniki hutnictwa świętokrzyskiego, a o których informacje podawane przez historyków i archeologów rosyjskich były dość niejasne<sup>1</sup>.

Informacji w tej sprawie udzielił mi w Leningradzie I. I. Lopuszkin, kierownik Oddziału Historii Wczesnoślwiańskiej Instytutu Archeologii AN ZSRR, do którego skierował mnie prof. B. A. Kołczin. Okazało się, że *wolczije jamy* są nazwą miejscową, oznaczającą piece zagłębione, spotykane od epoki późnorzymskiej<sup>2</sup>, analogiczne do czeskich pieców typu Zelechovice<sup>3</sup>.

W Kijowie natomiast, dzięki uprzejmości dyrektora Instytutu Archeologii Ukraińskiej Akademii Nauk, prof. J. N. Zacharikowa, zapoznałem się z dokumentacją archeologiczną odsłoniętych niedawno przez W. J. Bidzylę piecowisk hutniczych w Rusi Zakarpackiej. Ze zdjęć fotograficznych i szkiców terenowych dwu piecowisk wynika pełna ich analogia do piecowisk świętokrzyskich. Jedno ze zbędanych piecowisk zawiera osiem pieców, drugie zaś — powyżej trzydziestu o dwóch ciągach trójek. Zastanawiające jest stwierdzenie W. J. Bidzyli, że zebrane obficie

<sup>1</sup> Por.: m. in.: B. A. Rybakow, *Riemieśto driewniej Rusi*. Moskwa 1948, s. 129; S. G. Strumilin, *Istorijsz czornoj mietallurgii w SSSR*. T. 1. Moskwa 1954, s. 13. Strumilin wiązał nazwę *wolczich jam* z nazwą łupki (niemieckie *Luppe*): od łacińskiego „*lupus*” — *wółk* (przypis 19).

<sup>2</sup> Por.: „Soobszczenijs Gosudarstwiennogo Ermitaża”, 1955, ss. 26—29; „Kratkije Soobszczenijsa Institutu Istории Materialnoj Kultury”, 1955, t. 59, ss. 100—117.

<sup>3</sup> Por. np. R. Pleiner, *Základy slovanského železářského hutnictví v českých zemích*. Praha 1958, ss. 208—224.